

Najczęściej spotykaną perspektywą transgraniczną jest naturalnie postawa mówienia do swoich o innym, służąca od pradawnych czasów przybliżeniu własnemu środowisku ludzi, zjawisk i kultur obcych, często tak dalece odmiennych, że określamy je mianem egzotycznych. Z odbiorcą jesteśmy w takich sytuacjach na „ty” – to nasz rodak mający nie tylko wspólny z nami język, ale i ten sam багаż doświadczeń historycznych i kulturowych. Rozumiemy się z nim niejednokrotnie w pół słowa albo i nawet bez słów, a więc za pomocą różnego rodzaju aluzji i odwołań intertekstualnych. Podstawowym problemem pozostaje natomiast obrazowe i ciekawe poznawczo przybliżenie oraz – co dużo trudniejsze – najpierw oswojenie, a następnie wielostronne p r z y s w o j e n i e tej nowej, innej rzeczywistości. Sytuacja nasza podobna jest tutaj do pracy nauczyciela języka obcego, który stara się jak najlepiej odsłonić jego meandry, choć sam też kiedyś kluczył po tych zakamarkach w toku nauki, a nie w porządku życiowego, dziecięcego doświadczenia. Podróżnik wrasta w odwiedzaną społeczność na jakiś czas, ale z niej nie wyrasta, czyli nie jest jej prostym autochtonem. Może natomiast bez wahania odwoływać się w swoich opowieściach do całego bogactwa wspólnoty, którą tworzy pokrewne dziedzictwo słuchaczy. Żeby użyć innego porównania: opowiadacz do swoich o innym podobny jest w swej narracji do twórcy fikcji, którą należy przedstawić tak, aby mogła zostać w sposób plastyczny i interesujący przyswojona przez współmieszkańców. Nie wiadomo jak fantastyczne przestrzeń i czas, nie wiadomo jaka terra incognita, mają stać się światem, który potrafimy zobaczyć, a najlepiej także odczuć jego klimat i całość – odmienną od naszej – atmosferę życia. Zacytujmy jednego z klasycznych mistrzów kreacji: „Daleko na morzu woda jest tak błękitna jak płatki najpiękniejszych bławatków i tak przezroczysta jak najczystsze szkło, ale jest bardzo głęboka, tak głęboka, że jej dna nie sięga żadna kotwica; trzeba by ustawić wiele wież kościelnych jedne na drugich, aby sięgnęły od dna aż ponad wodę. Tam na dole mieszka lud morski”.